

Z Izby sądowej.

(Nadużycia w lwowskim urzędzie celnym.)

L w ó w d. 31. października.

ani klubu hr. Hohenwarta, ani klubu ks. Liechtensteina i nie mógłby nawet liczyć na poparcie dość licznej skrajnej opozycji niemieckiej, demokratycznej i antiesemickiej. Drogą przyczyną, która wszelkie tego rodzaju kombinacje czyni bezpodstawnymi, jest porażka zajęta przez Koło polskie, wskazująca wyraźnie, że Polacy nie myślą puszcząc się na tak niebezpieczne tory. Dowodem tego przebieg dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego.

Na posiedzeniu tem udział wzięli przewodniczący Kolu wyjaśnić co do stanu sprawy czeskiej i położeń politycznych w tym dnie, w którym myślnie do kwestji wyżej przedstawili. Wywody przewodniczącego posłużyły za tło dyskusji, w której brali udział posłowie Hausner, Chrzastowski, ks. Czartoryski i sam przewodniczący. W tej dyskusji różnica zdań pojedynczych mówców ograniczała się do szczegółów, jedynym słowem jednak wszyscy dali wyraz ogólnemu przekonaniu o potrzebie utrzymania łączności i zgodnego postępowania wszystkich klubów prawicy, oraz popierania słusznyczą żądań sprzymierzonych klubów. Nie idzie zatem, aby solidaryzować się koniecznie z każdym pojedynczym żądaniem Czechów; wyraźnie jednak Koło zaznaczyło, że — jak to zauważał p. Grocholski — w żądaniach Czechów nie widzi nic, coby było przeciwnie interesom bądź kraju naszego, bądź innych krajów monarchii, bądź też państwa.

Na wniosek p. Jaworskiego, powzięło Koło następującą uchwałę: „Wyjaśnienia, udzielone przez przewodniczącego, przyjmując Koło do wiadomości — z dodatkami i umotywowaniem, wniesionem przez ks. Czartoryskiego, z użyciem gorliwych nsiłowań p. przewodniczącego w celu utrzymania większości i popierania słusznyczą żądań sprzymierzonych klubów.”

Uchwała ta nieotrzebnie komentując; świadczy ona wyraźnie o kierunku, obranym przez posłów polskich, i dlatego też powinna być dokładnie rozważona przez członków obecnego gabinetu, zwłaszcza także przez ministrów-rodaków.

spieszno ćwiczenia rekrutów. Pan minister wojny powiada, że 30 lub 40 wyrazów komendy nie trudno wyczuć się, i że to obojętne czy żołnierz umie po niemiecku lub nie, że zatem kwestja językowa nie wchodzi tu wcale w uwagę. Temu muszę stanowczo zaprzeczyć. Każdy, kto sam ćwiczył rekrutów, wie, że aby te 30 lub 40 wyrazów komendy żołnierz nauczył się i tak je przetrwał, żeby nawet wówczas, gdy by w pół doświadczenia, mógł ich się domyślić i natychmiast rozkaz wykonać, na to więcej jak ośmiu tygodni potrzeba. To jest powodem, który za tem przemawia, że u nas perjod ćwiczenia rekrutów musi być dłuższym jak w Niemczech.

Nareszcie wspomnę o rozporządzeniu ministerjalnem, na mocy którego nakazano, celem usunięcia nadużyć przy ćwiczeniu rekrutów, aby w razie, gdyby klimatyczne warunki lub właściwości narodowe rekrutów tego wymagały, perjod ćwiczenia został przedłużony.

To brzmi ładnie, ale nie należy zapominać, że na świecie istnieje pewna rywalizacja. Każdy który musi żądać przedłużenia terminu, przeznaczanego na ćwiczenie rekrutów, czuje się upokorzonym. Wszak każdy powinien starać się osiągnąć, co tylko się da osiągnąć. Chcąc to przystąpić jeden wypadek, który mi pewien oficer pod słowem honoru opowiadał. Miał inspekcję i zwiadał koszar między 10 a 11 w nocy. Pewien podoficer, było to w siódmym tygodniu nauki, odbywał ćwiczenia. Oficer nakazał mu ludzi na noc rozpuścić. O 4tej rano przyszedł znowu do koszar i zwał ten sam oddział znowu się musztując. Nie mogą polepić tego podoficera i uważają za tegoż, dzielnego człowieka. Wszak on nie wydał rozkazu, żeby żołnierze musztowali się. On sam ich musztował, a każdy wie, że instruktor nie mniej natężył się niż ci, których ćwiczy. Wada leży tu nie w ludziach, ale w przepisach. Jeżeli rozpowszechni się myśl, że pierwsze kilka tygodni należy poświęcić temu, żeby ludzie przyszedli do sił, przyczyniali się do miesięcznych pokarmów i t. d. wówczas będziemy mieli znacznie lepsze warunki sanitarne w wojsku. W takim razie będzie można powoli systematycznie ćwiczyć rekrutów. Zniesienie egzaminu po upływie 8 tygodni nie wiele pomoże. Gdyby bowiem rekruci przeszli do kompanii niedostatecznie wyćwiczeni, dowódca kompanji zda o nich sprawę, że nie nic umiują, a ich komendant będzie nważany za złego instruktora. Należy zatem przepisy zmienić, a wówczas i my będziemy mogli powtórzyć wyrazy pruskiego generała księcia Hohendorfa: „Przy dostatecznym i zdrowym pożywieniu, dobrem pomieszkaniu, czystości, nieznannej w większej części domowych i przemysłowych zajęć, i rachy, który systematycznie równocześnie całe ciało rozwija, rywalizacja dostateczny sen i regularne życie taki ogólny błogi stan, że rekrut wie, iż się mu dobrze powodzi i ślepo idąc za swym przedłożonym, chętnie wszystkie jego rozkazy spełnia.”

W sobotę popołudniu sala była tak przepełniona, że trudno było skutkiem gorąca i nieznośności powietrza dłużej w niej pozostać, a los trybunału i sądowniczym zawadzie kryminalistycznym — dla tych pp. poswiecić robić nie wypada.

Podnosiliśmy już nieraz niedogodności tutejszego sądu karnego, dziś wracamy jeszcze tylko do następującej: Izba świadków jest przeznaczoną także dla pod sądnych.

Nie wchodzący w to — czy dla wymiaru sprawiedliwości komunikowanie trzkie jest pożądanem, ocenienie tego jest rzeczą prokuratora, idzie nam tylko o to, żeby świadkowie nie byli narażeni na szkany i formalne napady ze strony oskarżonych, a dział się to może, gdyż nie ma tam wcale żadnego nadzoru.

W sobotę wieczorem świadek Kwaśniewski po przesłuchaniu, gdy poprosił go r. Malarkiewicz, żeby się zjawił znowu w poniedziałek, skierował się do tegoż z błagalną prośbą, aby go ochronił przed maltretowaniem ze strony pod sądnych, którzy wspólnie z swymi krewnymi napadli na niego w izbie świadków jak „szakale”.

Nie byłymi naczynymi świadkami tych napadów, potwierdzić ich więc nie możemy, wiemy tylko tyle, że r. Malarkiewicz uważał to wszystko za prawdopodobne, gdyż wezwał wódnego p. Stokłosa, aby ewentualnie nad porządek. W stolicy kraju powinien przeciw istnieć w sądzie karnym żąd większy.

Świadek Samuel Zimmermann, rzecznik i poborca dachów, oświadcza, że był karany za to, że pochowano zmarłego tego samego dnia”, okazuje się jednak, że Samuel był karany 3 miesiącznym więzieniem ciężkiem za fałszywe świadectwo wobec sądu. Z zeznań tego świadka wynika, że odsiadywał więzienie w jednej kazi z Karlem i Drexlerem, którzy ozubili a jednak lubili się.

Karp zwierzył się mił wobec Drexlera, że dostał się do więzienia za to, iż dawał Kwaśniewskiemu 100 zł. jako kaucję, a urzędni sądowi wzięli to jako „sztebowanie” (prekupstwo).

Najważniejszym świadkiem w niniejszej sprawie est przesłuchany w sobotę wieczorem p. Marjan Kwaśniewski, obecnie kierownik oddziału straży skarbowej na głównym dworcu kolejowym we Lwowie. Obróńcy żądali, aby od p. Kwaśniewskiego nie odbierano przysięgi. Trybunał przychylił się jednak do wniosku prokuratury i uchwalił odebrać od tego świadka przysięgę przed przesłuchaniem go, a dr. Tadyszka Szydłowski, obrońca Petrego, zaszadził trybunał na 30 zł. za bezpodstawnie wycozki przeciw Kwaśniewskiemu.

P. Kwaśniewski zeznał, że gdy został przydzielony do ekspedytury głównej na dworcu kolejowym w r. 1884, czy 1885, zauważył, że niektórzy kupcy i ekspedytorowie narzekają na ściśle rewizje towarów, twierdząc, że sekują zanadto na kole i na dole (na głównym urzędzie celnym) nie ma takich szyskan”. Skargi te zrozumiał dopiero w r. 1885, gdy pewnego razu przekonał się, konwojując towary na główny urząd celný, że towarów nie rewidowano tam wcale. Z obowiązku opowiadał rzecz całą starszemu komisarzowi Haasemu, który odtąd dla lepszej kontroli kazał sobie osobno oddziennie przedkładać opisy paczek wysyłanych z ekspedytury do głównego urzędu celnego. Po dwóch czy trzech tygodniach powiadził świadkowi p. Haasa: dziwna rzecz, że nigdy trafić nie mogą na ekspedyturę towarów p. Rappaporta. Po tej rozmowie w pierwszych dniach stycznia 1886. przyszedł do Kopy Rappaporta znaczniejsze towary. Gdy 5. stycznia przyszedł nowy transport takich towarów, kazał mi p. Haas czuwać bezustannie nad ekspedyturą tych towarów z magazynu głównego urzędu celnego i kazał przytrzymać towary nawet w razie wykazania się boletą. Patrolował więc ciągle przed głównym urzędem celnym. Minęły bezskutecznie 5. i 6. stycznia. Dnia 7. stał na posterunku od 9. rano — wtedy zauważył że spaceruje tą samą linią Majer Rappaport. O godz. 12 1/4 w południe wszedł na podwórze głównego urzędu celnego i spostrzegł tam furę, a koło niej Majora Rappaporta i Karpę ładującą towary — udał że nie widzi i wszedł do koszar straży skarbowej a dalej dalej się przypatrzył. Gdy furę wyjechała, pobiegł za nią i koło namiestnictwa przytrzymał cały transport.

Obok fur sili Pańkow, Remian i kilku dragarzy, a chodnikiem szedł Majer Rappaport. Świadek zapytał furmanów i tragarzy o bolety — odpowiedzieli że n'ema bolety, ale towar wydał Karp, który został w urzędzie z Rappaportem.

Na furach były prawie wyłącznie towary Kopy a oprócz tego 17 małych paczek pocztowych, co do których nie było także bolet. Kazał furmanowi zwracać — w tej chwili nadszedł Majer Rappaport i zaczął biegać żeby nie zatrzymywać towarów, lecz udał się do Kopy Rappaporta, który może posiada bolety. Gdy świadek przybył na urząd z furami, wybiegł naprzeciw Karp i zaskamując ręce powiedział: „Coś pan narobił, bóg się pan Boga. To nieczysta sprawa”. Świadek nie uważał na to, poszedł do biura i zastał tylko Puszczyńskiego, którego spytał czy jest boleta na towary Rappaporta. Puszczyński odpowiedział, że nie ma wó i że samo powiedział na pytanie co do rejestru towarów. Kasjer Frey na zapytanie świadka odpowiedział mu, że tegoż dnia Rappaport oła nie opacał. Gdy Kwaśniewski wychodził z biura, prosił go Karp, aby nie robił z tego użytku i dodał że deklaracja będzie. Nie zważając na to, udał się Kwaśniewski do Mochoa, gdzie zastał Petrego, złożył tam raport o przyrzuceniu towarów. P. Mocho zapytał Petrego: „A pan io na to?” Petry odpowiedział: „Ja dzisiaj nie urodował, to pewnie te fajdaki pakjery wydał towar”.

Kwaśniewski zeznał, że Petry na dół do biura. Petry pomówił coś z Puszczyńskim, poczem ubrawszy się w surdut zimowy, zamierzał wyjść. Przy drzwiach zapytał Kwaśniewski Petrego, co właściwie ma zrobić, na co Petry odrzekł: „Daj mi spokój, przecież pan widział, gdzie byłem”. Ponieważ więc nikt pomocy mu nie chciał, udał się Kwaśniewski ponownie do p. Mochoa, ale Karp zastąpił mu znowu drogę i błagał, aby nie szedł do p. Mochoa, wyjął 150 zł. i ofiarował mu tę kwotę. Powiedział Kwaśniewski na to Karpowi, że pieniądze weźmie, ale złoży władzę urzędową. Wówczas cofnął się Karp, a Kwaśniewski poszedł do p. Mochoa, który dla zbadania sprawy przeczynał p. Hoffskiego. Z tym Kwaśniewski udał się do biura urzędu celnego — rezul-

tat był taki sam jak poprzednio. Karp przystąpił wtedy po raz czwarty i ofiarował mu 500 zł., przyczem namawiał Kwaśniewskiego, aby oddawał u p. Mochoa poprzednie doniesienie. Zjawił się wtedy kolega Postępek, którego K. posłał do p. Haasego. Popołudniu pokazał Puszczyński Haasemu deklarację na towary Kopy Rappaporta, a nazajutrz odbyła się rewizja towarów. Kwaśniewski zrobił opisy czynu i wezwał Kopy do tłumaczenia się — tenże był jednak butny, krzyzał i bezałt wszystkich. P. Haas wystąpił przeciw temu energicznie, a p. Petry zauważył, że stronie należy pozostawić czas do namysłu.

Dnia 9 stycznia przedłożył Rappaport swoje tłumaczenie, które zostało załączone do opisu czynu i rozpoczęto wtedy śledztwo skarbowe. Na zapytanie rady Malarkiewicza, oświadczył p. Kwaśniewski, że nie zrzekł się premii (t. zw. Ergreiffsauteil), jaka ewentualnie należała mu się będzie.

Po godzinie 7. wieczorem, rada Malarkiewicz, odradzając posiedzenie zawiadomił, że trybunał uchwalił przychylić się do wniosku dr. Dulęby, żądającego, żeby wszyscy biorący udział w tej sprawie, t. j. trybunał, sędziowie przysięgli, obrońcy i prokurator udali się na główny urząd celný, celem zbadania planu sytuacyjnego na miejscu.

(Siódmy dzień rozprawy).

L w ó w d. 31. paźdz.

Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytał rada Malarkiewicz pismo p. Emanuela Haasa, zawierające protest przeciw wyrażeniu się dr. Szydłowskiego, który mówiąc o intruzantach i denuncjantach, zrobił mu zarzut niezgodny z prawdą. P. Haas twierdzi, że nie przyznawał się przed nikim, jakoby robił donosy anonimowe i żąda ukarania stosowną grzywną dr. Szydłowskiego za te „bezczelne kłamstwo”, a nadto wniesienia tej sprawy do Izby adwokackiej, celem wytoczenia dr. Szydłowskiemu śledztwa dyscyplinarnego.

R. Malarkiewicz po odczytaniu tego pisma oświadczył, że trybunał powzięł uchwałę w tym względzie.

Dr. Szydłowski twierdzi, że wnioski świadka nie mogą być przedmiotem uchwały trybunału. Przed udaniem się trybunału na narady, zawiadomił sędzią przysięgłym profesora weterynaryi, p. Kretowicza, że w powołu, iż potworzył mu się gardle „abcessa na migdałkach”, będzie mógł co najwyżej jeszcze tylko na przedpołudniowym posiedzeniu pełnić obowiązki sędziwego; na później prosi o uwolnienie, gdyż w gorącej i zadymionej sali oddychać mu nie będzie.

Trybunał uchwalił powstrzymać decyzję w sprawie żądanej przez p. Haasa ukarania dr. Szydłowskiego, a co do p. Kretowicza, postanowił uprosić dr. Gostyńskiego, lekarza sądowego, żeby wydał parera.

Przy tej sposobności komunikujemy, że sędzią przysięgłym, p. Mrozowicki, ustąpił w spotek skutkiem choroby, a w jego miejsce wstąpił zastępca, p. Dziubaniuk.

Następnie przesłuchiwano jeszcze p. Kwaśniewskiego co do szczegółów niniejszej wagi. poczem odczytano listę kupców, którzy po 7. stycznia 1886. nie sprowadzają już więcej towarów z dworca do głównego urzędu celnego, lecz odpacają o to w ekspozyturze; należą do nich pp. Bardach, Moser, Dymet, Dydyński, Wallach, Kropiowski, Niemczyński i inni.

Dr. Max wnosi, aby pięciu z tych panów wezwał do rozprawy na świadków, celem stwierdzenia, co spowodowało tyłcze do zaprzestania sprowadzania towarów z głównego urzędu celnego i zwrócenia się do ekspozytury na dworcu.

Zast. prokuratora sprzeciwia się temu, gdyż kupcy ci w takiej będą pozycji, iż wstrzymywali się będą z szczegółowymi datami. Jeśli ma się używać tych świadków, to zast. prokuratora uprasza za stosowanie to do wszystkich, wykazanych w obydwóch listach.

Rola i oświadcza, że byli tacy kupcy, którzy zastrzegli sobie sprowadzanie towarów do miasta. Obróńca Petrego prosi o stwierdzenie, że taki wykaz kupców sporządzony był przed przybyciem Petrego do Lwowa.

W sali panuje dziś znowu atmosfera okropna. Gorąco i pełno dymu. W pauzach, kiedy odśw. ełdy mają sałę — słychać ona za fumoir i łatwo pojąć, jakie tam miłe panuje powietrze.

Trybunał uchwalił przychylić się do wniosku dr. Maxa i wezwał czterech kupców, figurujących w wykazie, a wybór tyłcze pozostawił r. Malarkiewiczowi. Wykaz posłany zostanie na policję celem stwierdzenia, gdzie ci kupcy mieli wówczas siedzibę. Trybunał uchwalił też wezwać, skutkiem listu p. Haasa, na świadka zast. prok. dr. Bieleckiego z Tarnopola, który był sędzią śledczym w tej sprawie.

O godzinie 11 1/2 udał się trybunał z pp. przysięgłymi, zast. prokuratora, obrońcami i pod sądnymi do głównego urzędu celnego, celem obejrzenia wszystkich lokalności.

W urzędzie celnym oglądali wszyscy od godz. 11 1/4, szczegółowo lokalności. Objasnienia dawał obecny naczelnik p. Łabęcki.

W sali, gdzie urzędował dawniej p. Petry, na pytanie p. Majewskiego, oświadczył Rólny, że klucz leżał zawsze w dzień i w nocy na stole a w godzinach urzędowych brał go kto potrzebował.

Petry powiada, że sobie nie przypomina, i że klucz zamknięty był w nocy za kratami żaluzniami.

Od p. naczelnika Łabęckiego dowiedzieliśmy się, że obecnie klucz od magazynu zamknięty jest zawsze w jego biurku.

Puszczyński potwierdza raz jeszcze, że klucz brał kto chciał, a w nocy był klucz w stole Karpka klucz od stołu zaś leżał w kabinie. Następnie zwiędziano w sali rewizyjnej t. zw. „kabinę” tj. małą klatkę, gdzie złożone są paczki pocztowe. Podług nas kabiny nie potrzebna było zamykać, gdyż każdy mógł być przed. W sali rewizyjnej stoją także 2 maszyny do stęplowania gazet i mnóstwo porozrzuconych paczek. W sali kasowej jest wertheimowska kasa a w szafach wzory do egzaminów dla kandydatów. Na stole leżało 10 woreczków po 500 zł. w srebrze. W tej sali Karp chwiał mił klucz. Przelądano tu strażę z r. 1886 i inne książki, z których nie wiele się jednak dowiedziiano.

Sędzią przysięgłym p. Zacharjewicz konstataje, że urzędni nie mieli ewidencji, czy towar wywieziony został czy nie.

Następnie oglądano magazyn, który wygląda fatalnie, brudno wszędzie — porządku od wieków nie robiono. W magazynie tym leży kilka beczek wina, a oprócz tego jakieś stare meble, należące do któregoś z urzędników i paki niepotrzebnych aktów. Znajdują się tam także 4 beły towarów angielskich zakwestjonowanych przez bank. Dziwi nas, dlaczego w sali

rewizyjnej tyle paczek leży porozrzuconych, skoro w magazynie są pustki i łatwo je tam umieścić.

Po tem wszystkim odbyła się jeszcze deflata całego trybunału i przysięgłych po podwórzach, korytarzach etc. Kwaśniewski wyjaśniał, gdzie fura zatrzymał, gdzie Karp dał mu chciał żapówkę etc. a dr. Solowij ciągle się pytał: „A był tam Major?” Klient dr. Solowija widocznie był uradowany tą troskliwością swego obrońcy.

Po godzinie 1. w południe skończyła się ta wizytacja, a popołudniu rozprawa się nie odbędzie, gdyż p. Kretowicz oświadczył kategorycznie, iż jest tak chory, że przyjeź nie będzie mógł.

G n i e z n o d. 27. października.

(Otrucie żony).

Wczoraj wieczorem przed trybunałem sędziów przysięgłych skończyły się rozprawy w procesie przeciw przedsiębiorcy budowniczemu, Nepomucenowi Zielińskiemu, oskarżonemu o otrucie żony. Procesu, któryby wywarł tak wielkie wrażenie, nie było już od lat wielu w Wielkiem księstwie Poznańskim.

Zieliński, urodzony w Gnieźnie 1849. r. zajmował się przedsiębiorstwami budowlanymi na własną rękę, a w roku 1872. ożenił się z Wiktorją Janas, z którą ma 15-letniego syna i dwie córki W r. 1887. umarła mu w kwietniu żona, która leczyła się przedtem w klinikach dr. Rydygiera w Chelmie i dr. Święcieckiego w Poznaniu. W miesiąc niepełna po śmierci żony zaręczył się Zieliński z Walerją Lewandowską, ale niebawem, dręczone wyrzutami sumienia, uciekł z Gniezna i przybywszy do Poznania razem z tłumaczem Suszczyńskim dnia 12. lipca r. b., pytał go, czy zszedł o pogłosce, jakoby on żonę swą otrął arsenikiem. Następnie oświadczył, że czuje się winnym, gdyż dał żonie do picia w piwie truciężną. Truciężną tę dostał od pensjonowanego konduktora kolejowego Wyrzykowskiemu, któremu powiedział, że chce otrąć psa hałasującego po nocach. Oddawszy potem p. Suszczyńskiemu pugilares z różnymi notatkami za prośbą, aby po powrocie do Gniezna oddał go rodzinie, i poleciwszy mu opiekę nad dziećmi, wyjechał z Poznania do Drezna. Tłumacz Suszczyński zaraz na drugi dzień doniósł o tem wszystkim prokuratury, a nado w sądzie zeznał, że Zieliński żył za życia żony utrzymywał stosunki z Walerją Lewandowską i był z nią razem w Poznaniu. — W liście pisanym już po ucieczce do dr. Święcieckiego w Poznaniu, błąd go Zieliński „na kłęczkach”, aby się zlitował nad nim i nad jego dziećmi i wyrażał wó do okropnego położenia przez stwierdzenie, że w lekarstwach zapisywanych żonie znajdował się arsenik. Zieliński pisze, że dał otrucia psa dostał od Wyrzykowskiego arseniku, którego nie dał psu, lecz żonie, bo ta, zachorowawszy znowu maeno, prosiła go, aby jej gardło poderznął. Zieliński dając żonie małą dozę truciężny, sądził, jak pisze, iż przez to ukróci jej cierpienia i nie popełni zbrodni. Zieliński, zapytany przez przewodniczącego sądu, czy pisał list pomieniony, dał potakującą odpowiedź, ale oświadczył równocześnie, że z litości dał żonie truciężną, lecz dostała zaraz wymiotów i umrzęła od niej nie mogła.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Dr. Pomański donosi, że w ostatnim dniu procesu, w którym miał zapasó wyrok, rodzina oskarżonego starała się nakłonić kilku przysięgłych do korzystnego wyroku.

Sędziom przysięgłym przedłożono następujące dwa pytania: 1) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony Wiktorji i czy zobowiązuje do popełnienia z rozmysłem? 2) Czy oskarżony winnym jest zabójstwa swej żony, wskutek jej wyraźnego i kategorycznego żądania?

Sędziowie przysięgli po kilku minutach powrócili z sali obrad, wydali wyrok potakujący pierwsze pytanie, a odrzucający drugie. Skutkiem tego wólnę prokurator o karę śmierci, do czego się sąd przychylił Zieliński wysłuchał wyroku o obojętności.

Mowa posła Józefa Popowskiego o stosunkach zdrowotnych armii,

miana na posiedzeniu Rady państwa d. 10. paźdz. 1887.

(Dokończenie).

Dość powiedzieć, że młody człowiek, w czasie gdy rośnie i rozwija się, a nadto bardzo wiele fizycznie pracuje, dość często od południa do następnego rana nie w ustach niema. Skromny żołd bowiem, który mu co pięć dni wypłacają, wyda on w przeciągu dwóch lub trzech dni, a pozostały czas musi głód cierpieć. To spowodowało niektórych dowódców, będących w bezpośrednim zetknięciu z żołnierzami, do zaprowadzenia w swoich oddziałach kolacji, że środków, które w budżecie nie figurują. A mianowicie, w niektórych oddziałach pierwszego korpusu zatrzymuje się żołnierzem część ich żołdu, a nadto z rozmaitych pauszalów bierze się co tylko się da na innych rzeczach zaoszczędzić. Tym sposobem przy pułku nianów arcyksięcia Rudolfa Nr. 1, do którego rezerwy ja i teraz należą, istnieje od lat sześciu ciepła wiecezra. Nie chcę jednak twierdzić, żeby taka ciepła wiecezra wszystkich zadowolila. Co odpowiada mieszkańcom Galicji, może nie smakować żołnierzowi z innej prowincji, a tu należy się stosować do gustu i przyzwyczajenia żołnierzy. Przy pułkach piechoty, w których żołnierze nie mają dwu krajcarowego dodatku jak w kawalerji, dzieje się inaczej. Tam starają się dawać wiecezra dwa lub trzy razy na tydzień, zwłaszcza podczas perjodu ćwiczenia rekrutów.

Tam więc odciągają po jednym krajcarze z żołdu, a reszta dodaje się z różnych sum i pauszalów, co wszystko razem świadczy o troskliwości dowódców dla podwładnych, które my z całym uznaniem podnosimy i konstatuujemy. To świadczy jednak, panowie, że ci, którzy w najbliższym zetknięciu z żołnierzem pozostają są przekonani o konieczności dawania im wiecezry. (Bardzo słusznie! z prawicy). O ile wiem, podobne próby odbywają się i w innych korpusach. Nie będąc jednak w tak bliskim zetknięciu z oddziałami wojsk, leżących w obrębie innych korpusów, nie mogę dać bliższych szczegółów. Ministerjum może jednak z łatwością dowiedzieć się, jak tam sprawa ta stoi.

Znany pisarz wojskowy, który pod znakiem (— n —) do Pester Lloydys pisuje, mówi, że jeżeli nas nie stać na ciepłą kolację, to jakkolwiek pożywny dodatek na zimno, jak ser lub kiełbasa, byłby pożądanym. Dalej mówi, że w tej sprawie należy stosować się do porę roku, miejscowych stosunków i przyzwyczajają żołnierzy. Nie mogą na teraz osiągnąć wszystkich, należałoby choć cośkolwiek zrobić, a i skromny początek da się pożytecznie odczuć. Na początku mowy mojej wskazałem, iż tu chodzi o 7000 ludzi, których wartość, wedle oceny niemieckich pisarzy, przeszło 20 milionów guldenów wynosi. Możemy na tej sprawie nadać się nam dobry interes zrobić. (Wesołość na prawicy).

ryk Lindner 90., Dominik Glinio 45., Emanuel Ulmann 40., Jan Słot 30., Ferdynand Madry 77., Wincenty Keil 20., Edward Ringer 58.

W kawałki: podpułkownicy: Józef Zaleski, kom. 10. pułku dragonów, Edward Michalski kom. 10. p. ar. hr. Albert Rostitz-Rieneck kom. 1. p. ul. Józef Siebert kom. 6. p. dr.

W inżynierji podpułkownicy: br. Albert Edlen, Józef de Ben-Wolsheim, w Lwowie.

(Dok. nast.) * Śluby. W Krakowie odbył się 29. bm. ślub panny Marji Gralewskiej z p. Jackiem Malczewskim artystą malarzem. Dnia 27. bm. odbył się w Sarzynie (pod Leżajskiem) ślub p. Michała Miazgi, konceptysty dyrektora skarbowego w Rzeszowie, z panną Leopoldyną Klotyldą Hłady, córką poczmistrza w Sarzynie, a byłego naczelnika powiatowego.

* Antoni Dąbcański, były radca sądów szlacheckich i adwokat krajowy, umarł dnia o godzinie 1. w południu po krótkiej, ciężkiej chorobie. Sp. Dąbcański, jako wysoki urzędnik sądowy, cieszył się poważaniem ogólnym, w ciężkich bowiem czasach dla nas przed rokiem 1848 w ówczesnych procesach politycznych był ietnym opiekunem skazanych i oskarżonych, nieraz z narażeniem swego stanowiska.

W roku 1848. należał do wszystkich robót ówczesnych i czynny brał udział we wszystkich naradach państwowych. Wówczas to napisał broszurę o kwestji ruskiej, broszurę śmiałą i bardzo rozumną. Rząd mu jednak pomógł w prokurę i wkrótce po roku 1848 spensjonowano go. Dopiero po licznych staraniach w Wiedniu, otrzymał po kilku latach prawo adwokatury i oddał się sp. Dąbcański z zamiłowaniem temu zawodowi, skarbiąc sobie zaufanie u wszystkich. Powszecchny też szacunek otaczał go jako reprezentanta mecenasów starej szkoły, i jako dobrego uczynnego człowieka.

Zmarły miał z pierwszego małżeństwa dwóch synów, których obydwoje wysłał do powstania w r. 1863. Młodszy zginął pod Pansówką, a starszy Leszek ciężką odniósł ranę w bitwie pod Kobylanką.

Z drugiego małżeństwa pozostały dwie córki, z których starsza jest małżonką dr. Gryzieckiego, wiceprezenta miasta. Wdowa i pozostałe dzieci nie mając bodaj trochę poeohy w tem współczuciu, z jakim smutna ta wieść w szerokiemi kole ich znajomych wywołała. Zmarły liczył lat 82. Cześć jego pamięci!

* Zmarli. Aniela z Wiktorów Krańska, właścicielka dóbr ziemskich, urodzona w 1846 r., zmarła 28. bm. w Hermanowicach pod Przemyślem. Edward Freund, były właściciel Biżanek pod Rzeszowem, zmarł d. 28. bm., przeżywszy lat 57. W Baden pod Wiedniem zmarł w 83 r. życia pensjonowany feldmarszałek porucznik baron Leopold Weigel. W Getyndse zmarł 29. bm. historyk, Karol Goedeke, urodz. 15. kwietnia 1814 r. W r. 1872 mianowany został nadzwyczajnym profesorem historii literatury na uniwersytecie w Getyndse. Próbował także sił swoich jako dramaturg i nowelista, największą jednak wartość mając jego literackie prace historyczne o pierwszorzędnych poetach niemieckich.

* Uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłych członków stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego we Lwowie odbył się we czwartek, dnia 31. listopada b. r. o godzinie 10. rano w kościele parafialnym OO. Dominikanów. Uprząsa się wszystkich członków stowarzyszenia i pobożnych chrześcian, aby się jak najliczniej na tę wspaniałą uroczystość zgromadzili raczyli. Z dyrekcji stow. czynnej miłości bliźniego.

* Z uniwersytetu. Pp. Zygmunt Łapiński, redem z Włocławki, i Gustaw Schwenitz, redem z Jaworzna, w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra farmacji.

* Zakład telefoniczny we Lwowie (gmach teatralny), pożywał w ostatnich czasach następujących ahonmentów: Biuro ogłoszeń ul. Kopernika 1. 11; Dittmar R. c. k. uprzyw. skład lamp i nafty, plac Marjański 1. 9; Drukarnia ludowa, plac Bernardyński 1. 7; Fabryka cegieł maszynowych, Stilerówca; Frenkel Róża, ul. Jagiellońska 1. 15; Hübler Alojzy, magazyn materiałów i farb ul. Karła Ludwika; Izraelicki szpital, ul. Szpitalna; Izraelicki Zbór kancelarya, ul. Rzezińska; Mier Helena hrabina, ul. Majerowska; dr. Rosenbusch, ul. Halicka 1. 5; Szkoła weterynaryj. Stumanowa na Rurach; Towarzystwo krajowe kupców i przemysłowców, ul. Trybunalska 1. 13; Wolański Stanisław, zakład wyrobu kefiru, ul. Teatralna liczbę 4.

* Wzschłnica czerniłowicka liczy w biegiem półroczu zimowym 255 śnieżuchów, a to: na wydziale teologicznym 67 (2 nadzwyczajnych), a na filozoficznym 44 (25 nadzwyczajnych).

* Budowa teatru we Lwowie. Komitet zaproszony przez gminę m. Lwowa zebrał się w sobotę na pierwsze posiedzenie. Z zamiejscowych członków przybył hr. Koziembrodzi.

Uchwalono przybrać delegację towarzysząca politechnicznemu i zaprosić do udziału pp. Stanisława r. Badienego i inżyniera Kędziarskiego. Następnie oddzielono się na dwie sekcje: artystyczno-techniczną finansową, z których każda będzie mogła się uzależnić i działać sposobem subkomitetowym. Odmówił udziału p. Pietrnicki, dla możebnej kolizji z obowiązkami swojemi referenta spraw teatralnych w Wydziale krajowym.

* Budowę nowego gmachu pocztowego. Czerniowcach powierzyło ministerstwo handlu firmie Zenther i Tauber, nie posiadającej kwalifikacji przy emysołowej do podobnego przedsięwzięcia.

* Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej skrzynki rentowni OO. Franciszkanów w Sanoku, na renowację klasztoru, zapomogę w kwocie 200 zł.

* Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego. Władca Cieszyński donosił, przetrząsł dobroczyńca naszych towarzyszy narodowych, pan Ignacy Jagielski w Odesie, który przed dwoma laty dał Macierzy szkolnej na utworzenie polskiego gimnazjum w Cieszynie 10 000 (dziesięć tysięcy) rubli przyrzekł zapewnić, już ten kapitał nam nadał i takowy at w posiadaniu zarządu Macierzy szkolnej.

* Opróżnione stypendja z terminem do 15 listopada: 1) jedno stypendjum 60 zł. z fundacji Agon. Golchowskiego, utworzonej przez gminę byłego wiatu radymieńskiego. 2) Stypendja z fundacji Zynunta i Marji Wiktorji dw. im. z Swiderskich Małkówny Laskowskich po 200 i po 150 zł. 3) Stypendjum z fundacji Franciszka br. Hanera na 95 zł. 4) Stypendjum z zapisu ks. Jana Kucharzkiego na 30 zł.

* Z kolei Karola Ludwika dowiadujemy się, otwarcie kolei lokalnej Dębica-Rozwadów-Nadbrzeże nastąpiło dnia 30. października 1887. Do użytku biurowych urzędów zostały następujące stacje: styków (przystanek), Dąbie, Rozców, Mielec, Cholew (przystanek), Jasłany, Padew (przystanek), ranów, Chmielów, Tarnobrzeg, Sobów, Zbydów, zwadów i Nadbrzeże.

* Średnia śmiertelność we Lwowie szeszęgo podnia wynosiła 14 osób dziennie.

* Pod Tatrami od 19. b. m. pada śnieg, a mróz dokucza już za wczesnie; w dniu 27. bm. notowano —15 C Tatrę wyglądającą wspaniale jakby piramidą lodowca śnieżnego.

* Pożary. W Hrebennem pow. rawskiego, zgorzało 8 obięgów gospodarskich, wartości niebezpiecznej około 4.200 zł.; w Strzyhańcu pow. kamioneckiego, 16 zagród włościańskich wartości 20.200 zł. z czego tylko 2.875 zł. było ubezpieczone.

* Rysopis Wacława Marka, wojskowego piekarka, zbiegłego w dniu 21. bm. z Przemyśla. Wacław Marek, zbiegły z Przemyśla piekarz wojskowy, obwiniony o kradzież planów fortyfikacyjnych, urodził się w Puchowie, w powiecie Königgrätz, w Czechach, lat liczy 21. Wyznania rzymsko-katolickiego, bezbranny, ukończył gimnazjum, włada językami czeskim i niemieckim. — Wzrost Marka wynosi 167 centimetrów, włosy ma czarne, oczy niebieskie, nos tpy, twarz okrągłą, zępsute zęby i nosi małe czarne faworyty. Prawdopodobnie uciekł w ubranii cywilnem, a mianowicie miał na sobie czarną marynarkę, siwobrunatne w paski spodnie, czarny miękki kapeluszy filcowy, jasny w ciemne paski krawat i krótką ciemnogranatową zarzutkę, oraz ciemny perasol.

* Uwolnienie od portu. Z powodu sporu, jaki w jednym z krajów koronnych powstał między dyrekcją poczt a reprezentacją powiatowemi o opłatę portu od korespondencji urzędowych, ministerstwo handlu orzekło, że korespondencja reprezentacji powiatowej, pretendująca o uwolnienie od opłaty portu, ma być zaopatrzona na kopercie napisem: wolna od opłaty sprawa urzędowa reprezentacji powiatowej.

* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

W obu ubiegłych dobach wiatr zmienił swój kierunek między SW a S. W sobotę przy niebie zamglonem i powietrzu wilgotnem i dżdżystem, jak również dziś w noc i rano, padał deszcz, którego łączny opad do godziny 8. rano wynosił 6.7 mm.; w niedzielę przy zmiennym stanie nieba było pogodnie.

Srednia temperatura pierwszej doby była 6.0 C., drugiej 6.9 C., najwyższa wczoraj 10.0 C., najniższa wczoraj nad ranem 3.5 C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano: 763.0 mm.

Żniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Islandji i wynosiła 735—740 mm., zwykła w Sycylii i wynosiła 770—765 mm., żniżka drugorzędna utworzyła się w Niderlandach.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 31. października:

Wiatr o zmiennym kierunku między S i W, średnia temperatura doby około 6 C., stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, deszcz przerywany, opad nieznaczny.

* Jutro, dnia 1. listopada: Wszystkich świętych — św. Artemija M.

— Posiedzenie komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza odbyło się w sobotę dnia 29. października 1887 r. Obecni byli: przewodniczący dr. Salachowski; członkowie komitetu pp. Baranowski, Friedlein, dr. Jakubowski, dr. Jordan, dr. Lępkowski, dyrektor Luszczkiewicz Wł. dr. Majer, Muczkowski, Ożóg, Prylnicki, hr. Przedziecki, hr. Potocki Artur, Rzewuski, dr. Sokółowski, hr. Stanisław, dr. Weigel. Reprezentanci młodzieży: Albinowski, Hupka, Jankowski i Jaworski.

Po odczytaniu protokołu i pism kilku członków, usprawiedliwiających swą nieobecność, zabrał głos w imieniu komisji, wydelegowanej na ostatniem posiedzeniu do przygotowania odpowiedzi wniosków pod obrady posiedzenia, dr. F. Jakubowski, jako sprawozdawca większości komisji i uzasadnił wnioski: „Przełaz władzę, jaką posiadał w imieniu komitetu sp. Zyblikiewicz, na Wydział krajowy.”

W imieniu mniejszości komisji przedstawił dyrektor Luszczkiewicz wniosek: „Władzę, nadaną sp. Mikołajowi Zyblikiewiczowi, przełaż na 5 wybrać się mających członków, zamieszkałych w Krakowie i obywateli z warunkami sztuki.”

Czł. komitetu p. Jaworski Wł. postawił samo dzielny wreszcie wniosek, aby pełny komitet zatrzymał swą władzę, i sprawę, jaka mu powierzona została, do końca doprowadził.

W dyskusji zabierali głos pp. Baranowski, dr. Weigel, hr. Przedziecki, dr. Majer, Friedlein, wreszcie dr. F. Jakubowski.

Na 21 głosujących utrzymał się wniosek dyrektora Luszczkiewicza (mniejszości komisji) 13 głosami o przełazanie władzy pełnego komitetu na komisję, zlozoną z 5 członków.

Przy wyborze otrzymali absolutną większość: prof. Zacharzewicz Julian 19 gł., hr. Przedziecki Konstanty 17 gł., hr. Potocki Artur 14 gł., Matejko Jan 13 gł., Władysław Jaworski 10 głosów. Gdy ostatni nie otrzymał absolutnej większości, przystąpiono do ponownego losowania, w którym go wybrano.

Hr. Potocki Artur, przyjmując wybór, żądał określenia należytego atrybucji wybranych, aby w przyszłości zapobiedz nieporozumieniom.

W tym względzie dyrektor Luszczkiewicz wniósł: 1) Wszelkie dotychczasowe uchwały komitetu nie wiążą nowo wybranego komitetu z pięciu; 2) atrybucje dotychczasowego pełnego komitetu ograniczają się nadal: a) do sprawdzenia rachunków budowy i odebrania wniesionego pomnika; b) do wydania uchwał w takich wypadkach, gdyby komitet z pięciu takowych żądał.

Członkowie Hupka i Ożóg przemawiają za ograniczeniem praw komitetu z pięciu w ten sposób, jak je miał przyznane sp. Zyblikiewicz.

Czł. Rzewuski przemawiał za nieograniczoną władzą nowo wybranego komitetu.

W głosowaniu wnioski czł. Luszczkiewicza przyjęte zostały znaczną większością, jak i następujący wniosek hr. Przedzieckiego: W razie śmierci, dymisji lub nieobecności dłużej trwającej którego członka, komitet pięciu uzupełnia się przez kooptację. W sprawie zakupionych na mocy uchwały komitetu z funduszu pomnika dzieł A. Mickiewicza uchwalili komitet pomnika Mickiewicza rozesłać je ubogim czytelnikom krajowym, pozostawiając wybór tytułu uznaniu komisji.

Posiedzenie trwało 4 godziny.

— Z Petersburga donoszą dnia 28. października. Wobec czysto przytrafiających się procesów kryminalnych z powodu podstępnych bankructw, zaprojektowane zostały zmiany w przepisach, dotyczących się upadłości handlowych. Pomędzy innymi ma być wydany nakaz, aby nie wybierano na prezydujących w zarządach konkursowych: adwokatów przysięgłych i prywatnych, oraz postanowiono, iż prezydujący i kuratorowie, którzy nabywać będą pretensje innych dłużników, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności kryminalnej.

— W Pradze 30. bm. odwołano na Kohlmarkt tablicę pamiątkową ku uczczeniu Mozarta. Strata i w mowie wygłoszonej podczas tej uroczystości, wzywał do zgody z Niemcami.

— Katastrofa. W Mińsku zawałiła się kamienica niejakiego Rappaporta, przezem buchalter Leib Rosenblum został zmiażdżony na śmierć. Oprócz niego jest wielu innych rannych.

— Cholera. Od 26. do 27. paźdz zmarły w Rzymie 2 osoby a w całych Włoszech 6 osób. W Neapolu, Palermo i Messynie nie było żadnego wypadku.

— Samobójstwo oszusta. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy, że niejaki Ropers usiłował wyłudzić pieniądze od wiedeńskiego saksdu kredytowego dla handlu i przemysłu, na podstawie sfałszowanego czeku. Oszustwo się nie udało, Ropers uciekł, a z papierów uwiecznionego jego kochanki, niejkiej Metz, okazało się, iż zbiegły nazywa się właścicielem Scheuerer i w roku 1883. wspólnie z kochanką oszukał kilka towarzystw angielskich na przeszło 200 000 zł. w ten sposób, że zabezpieczył się na wypadek śmierci, a podstawił inną osobę — która zmarła na suchoty. Kochanka zainkasowała pieniądze — uciekli do Kanady; tam uzyskał Scheuerer dokumenta na nazwisko Ropers i przyjechał do Wiednia. U Julianny Metz zabrała poljeja wiedeńska w gotówce 99 000 zł. a w kosztownościach 18 000 zł. Scheuerer Ropers, dowiedziałwszy się o tem, że odebrano kochance wszystkie pieniądze — odebrał sobie życie 22. bm w Como (we Włoszech).

XIII. Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W sali ratuszowej o godz. 10. rozpoczęły się dzisiaj posiedzenia „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.” Zgromadziło się około 40 delegatów z rozmaitych okolic kraju, a wogóle reprezentowanych jest 70 stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 108, które należą do „Związku”. Udział w walnem zgromadzeniu jest zatem bardzo żywy.

Ponieważ z początkiem br. zmarł prezes wydziału „Związku”, sp. dr. Karol Mały, a wiceprezes p. A. Żabicki z powodu czynności urzędowych nie mógł być obecnym, zagał posiedzenie patron Związku dr. T. Skalkowski.

Na przewodniczącego zgromadzenia powołano przez akklamację p. W. Biechońskiego z Gorlic, na zastępcę dr. W. Lechowskiego a na sekretarzy pp. Popławskiego i Semenika.

Przewodniczący, dziękując za zaszczyt poruczenia mu kierownictwa obrad, podniósł wymownymi słowy zastęgi zmarłego prezesa dr. Małego, oddane od samego początku Związku, oraz zaśluzi położone w ogóle około rozwoju stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przez innych dwóch wiele gorliwych ich członków t. j. zmarłych w roku b. sp. J. Szlizingera dyrektora Tow. zał. w Kaluszu i J. K. Wallocha, kasjera Tow. zaliczkowego lwowskiego. Zgromadzeni uczcili pamięć ich przez powstanie.

Następnie zabrał głos patron Związku dr. T. Skalkowski celem zdania sprawy z czynności swych za rok ubiegły. Ponieważ sprawozdanie to jest drukowane i delegatom rozdane, przeto uwolniono p. pastora od czytania i przekazano sprawozdanie jego komisji zlożonej z pp. Biechońskiego, Adamskiego i Wursta.

W uzupełnieniu sprawozdania podniósł pan Patron, iż od komitetu krajowego, mającego na celu bratnią pomoc dla Wielkopolski, otrzymał „Związek” wezwanie do jak najgłośniejszego popierania „Banku ziemskiego w Poznaniu”. Patron prosi też o gorącą propagandę subskrypcji na akcje tegoż Banku, w porozumieniu z komitetami miejskimi i powiatowemi, które się w tym celu tworzą.

Dla sprawy tej wybrano oddzielną komisję, zlozoną z pp. Biechońskiego, Adamskiego i Komonowicza.

W związku ze sprawozdaniem patrona wniósł dr. Lechowski interpelację, jak została zatwierdzona przez namieśtnictwo sprawa tworzenia oddziałów zastawczych przy stowarzyszeniach, o co patronat w myśl polenja ostatniego Walnego Zgromadzenia miał się starać. Patron wyjaśnia, że namieśtnictwo odmówiło zatwierdzenia ogólnego reglaminu dla tegoż działu we wszystkich stowarzyszeniach, dezertując sobie decyzję w konkretnym wypadku. Rezolucja namieśtnictwa została odczytana.

Dr. Lechowski oświadcza, iż jest odpowiedzią patrona zadowolony, zmieniając atoli, że taka konkretna próba została już raz przed jedno ze stowarzyszeń wniesioną, lecz od czterech lat gdzieś w ministerstwie zalega.

W dalszym ciągu posiedzenia zdał sprawę p. Wł. Tereukoczy z czynności komisji, która na mocy uchwały szesiorocznego waln. Zgromadzenia miała rozpatrzyć warunki założenia większych garbarń związkowych w kraju. Badania komisji wykazują, że trzy miliony rocznie wydaje kraj na skóry z zagranicy sprowadzane, i że należałoby dążyć do trzech wielkich garbarń: w Krakowie, Rzeszowie i we Lwowie. Na razie zajęła się komisja garbarnią p. Wurma w Rzeszowie. Zorganizowano ją jako „pierwszą związkową garbarnię” na podstawie wzorowego statutu, przez Związek opracowanego, a subskrypcja, którą podjął Bank krajowy wykazała, iż dotychczas rozobrało 140 udziałów z kwota 28 000 zł. wa. Ponieważ kwota tej wysokości jest jeszcze za małą, ażeby czynności rozpocząć, postanowiono czekać, dopki subskrypcja nie wykaże co najmniej 50 tysięcy zł. wa.

Patron podnosi gorliwość, z jaką komisja sprawę zorganizowania tej pierwszej garbarńi związkowej się zajmowała, kładzie nacisk, iż groźno bardzo poważnych ludzi stanęło na czele tej instytucji i wykonywać będzie kontrolę nad jej czynnościami, że zaś b. właściciel garbarńi p. Warm deponował znaczną kwotę na zabezpieczenie, że garbarńia dawca będzie conajmniej 8 proc. dywidydu od udziałów, przeto wskazuje, że kapitały prywatne, które z powodu niższej dywidydu z Towarzystw zaliczkowych są wycofane, mogą być w tem przedsiębiorstwie z korzyścią lokowane.

I dla tej sprawy wybrano komisję, a w skład jej weszli pp. Lechowski, Romanowicz, Aleksandrowicz, Żardecki, Relech, Tereukoczy i Sędziowski.

Do rewizji zamknięcia rachunkowego i budżetu Związku powołana została komisja, zlożona z pp. Ulmiera, Lechowskiego, ks Kowca, dr. Czyżewicza i Kniakla.

Następnie wazad na mownicę lustrator związku p. A. Korubberger i odczytał długie a wiele szczegółowe i poncezające sprawozdanie ze swych czynności. P. lustrator odbył 60 podróży i 109 Instytucji. Praktyka w lustrowanych przezeń stowarzyszeniach jest bardzo rozmaita.

Dywidenda, którą dano za rok ubiegły, wynosi w przecięciu 6 1/2%. Bardzo znaczną część kapitału obrotowego stowarzyszeń stanowią wkłady oszczędnościowe. Gdziekolwiek lokują gminy i reprezentacje powiatowe swoje fundusze. Mimo to wszędzie można się spotkać z żalami, iż brak jest szerszej instytucji, któreby udzielały stowarzyszeniom kredytu w miarę istotnej ich potrzeby.

Sprawozdanie to obszernie, którego szczegółów niepodobna tu wyzerpać, będzie zapewne jak na to zasługujące, ogłoszone drukiem. (Godz. 12. Posiedzenie trzeca dalej).

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatru lwowskiego. — Dziś w poniedziałek: „Maż w drodze”, J. Blizifskiego. „Moja czercka”, Labiche'a i „Lizka i Frycek”, operetka Offenbacha.

Jutro we wtorek po południu o 3ciej „Girofle Girofla”, operetka w 3 aktach Lecouqua. — Wieczór „Dwie sieroty”, dramat ludowy w 8 odsłonach d'Emery'ego i Cormona.

We środę wielkie oratorium Gounoda p. t. „Mors et vita” (Śmierć i życie), wykona „Lutnia”, soliści amatorowie i podwojna orkiestra — razem około 200 osób.

W czwartek pierwsza opera z nowo zaangażowanymi siłami. Sezon rozpocznie „Trubadur”, w piętek po raz trzeci „Państwo Wackowice”, kamedja Z. Przybylskiego.

— Znakomity artysta teatrów warszawskich, p. Alojzy Zółkowski, w tych dniach kończy 55 rok działalności swej artystycznej.

Dział ekonomiczny.

Licytacja. Dnia 7. listopada 1887. o godzinie 10. rano odbędzie się w lokalnościach urzędowych magazynu wojskowego łożek we Lwowie, ulica Strzyńska 1. 27, licytacja zużytej pościeli, tudzież zużytych worków, płótna do pakowania i sznurów, jakie zgromadzą się w r. 1888. w wojskowych magazynach prowiantowych i magazynach łożek w obrębie terytorjalnym 11. korpusu, tudzież w szpitalu garnizonowym nr. 14. we Lwowie. Reflektanci obowiązani są postarać się wczesnie z izby handlow-przemysłowej, względnie u władz politycznych, o certyfikaty udziolenia i oferty swoje pisemne lub ustne wnieść najdalej w powyższym terminie do zarządu magazynu wojskowego łożek (Militär-Betten-Magazin).

Rada kolejowa otwartą została we Wiedniu 29. bm. przez ministra handlu. Z Polaków wybrano do komitetu dla spraw ogólnych p. Struszkiewicza, do komitetu taryfowego pp. Simona i Galla.

Dnia 21. b. m. odbyły się obrady martyryczne.

Austrjacka państwowa Rada kolejowa odbyła w sobotę pierwsze swoje posiedzenie, pod przewodnictwem ministra handlu. Z pomiędzy członków naszych wybrani zostali pp. Biliński i Struszkiewicz z wice do komisji dla spraw ogólnych, p. Simon do komisji taryfowej.

Wiedeń d. 30. października. Słychać, że storo się d. 27. listopada zbiera parlament rumuński, zażąda ministrowi wojny prócz wydanych 21 mil. franków, jeszcze 6 mil franków na dalsze fortyfikacje w Rumunii. Temi daniami miał gabinet rumuński uchwalić ponownie, i tym razem ostatecznie podjęcie rokowań handlowych z Austro-Węgrami.

Peszt d. 30. października. Aresztowany w Warmie Franz, poddany Austrjacki, ma być z rodu Czechem a nie Rosjaninem.

W zesłaniu sobotę wybierał się książe bułgarski na koncert, dawany przez damy dobroczynności, ale przybył do niego Stambulów, blagając, aby się nie ruszał z pałacu, agent austrjacki bowiem otrzymał od jednego z konsulatów austrjackich w Rumunii telegram szyfrowany, że przygotowano zamach na księcia. Ze sali posiedzeń II i III. Wnieziono portrety carów Aleksandra II. i III.

Telegramy własne „Gazety Narod.”

Wiedeń d. 27. października. Słychać, że storo się d. 27. listopada zbiera parlament rumuński, zażąda ministrowi wojny prócz wydanych 21 mil. franków, jeszcze 6 mil franków na dalsze fortyfikacje w Rumunii. Temi daniami miał gabinet rumuński uchwalić ponownie, i tym razem ostatecznie podjęcie rokowań handlowych z Austro-Węgrami.

Peszt d. 30. października. Aresztowany w Warmie Franz, poddany Austrjacki, ma być z rodu Czechem a nie Rosjaninem.

W zesłaniu sobotę wybierał się książe bułgarski na koncert, dawany przez damy dobroczynności, ale przybył do niego Stambulów, blagając, aby się nie ruszał z pałacu, agent austrjacki bowiem otrzymał od jednego z konsulatów austrjackich w Rumunii telegram szyfrowany, że przygotowano zamach na księcia. Ze sali posiedzeń II i III. Wnieziono portrety carów Aleksandra II. i III.

Telegramy „Gazety Narodowej”

(Z biura korespondencyjnego).

Praga d. 31. października. Setną rocznicę pobytu Mozarta w Pradze obchodzono odsłonięciem tablicy pamiątkowej na dom, w którym Mozart tu w r. 1787 mieszkał, uroczystami złoženiami stowarzyszeń czeskich i niemieckich, złoženiem wieńców na pomniku i galowami przedstawianiami „Don Juana”.

Sofia d. 31. października. Swoboda wykazuje, że wypadki z d. 21. sierpnia. r. z. (detronizacja ks. Aleksandra) mogą dać podstawę do wycożenia procy karnego Karawelowowi, Cankowowi i Nikiforowi, jako winnym zdrady kraju.

Berlin d. 31. października. Cesarz spał z małemi przerwami dobrze.

Paryz d. 31. października. Kwestja ankiety dla sprawy orderowej będzie oddaną pod zbadanie sekcji grup lewicy a może walnego zebrania posłów republikańskich, które by się we czwartek przed posiedzeniem Izby zebrało.

Paryz d. 31. października. Dzienniki konstatają, że w kwestji ankiety nastąpiło uspokojenie.

Rzym d. 31. października. Doniesienie „Ajencji Stefani” z Konstantynopola zaprzecza, jako-by Porta uważała Trypolis więcej niż dotąd zagrożony przez Włochów. Urzędowo zapowiadają, że sultan jest zadowolony z konferencji Crispiego z Bismarkiem, na której zachowanie całosci państwa tureckiego postanowiono.

Konstantynopol d. 31. października. Uchwałę komisji Forty w sprawie bułgarskiej, uważając za uchyloną z powodu, że sultan sankcji jej odmówił. Szło głównie o to, aby komisarz turecki miał pierwszeństwo przed rosyjskim.

London d. 31. października. Lord Lytton otrzymał godność hrabiowska i mianowany został ambasadorem w Parzju.

Madryt d. 31. października. Eskadra austrjacka zawinęła wczoraj do Malagi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. października 1887:

Hotel Zorka. St. Cieński z Olka, J. bar. Romanowicz z Horodenki Wł. Czajkowski z Medwedowie. St. hr. Tarnowski ze Smiatyki, W. Nieczubowski z Laszek. Z Obertyński z Cieladza. A. Retezar z Wiednia, H. Jodko z Podola ros Wł. dr. Lisowski z Krakowa.

Hotel Francuski. E. Sirko z Czerniowca. C. Hotzen-dorf z Wiednia. E. Rozwadowski z Wiazowy. G. Janowski z Firlejowa. J. Gnoifski z Krasnego. H. Fischer z Hagen. W. Cedrowicz z Rosji. W. Wodkiewicz z Dobrowody. J. Riess z Krakowa. N. Krongold z Krakowa. P. Müller z Wiednia. L. Hahn z Saar. W. Lechowski z Drohobycza.

Hotel Angielski. W. hr. Olizar z Olszanicy W. Biechoński z Gorlic. R. Lewkowicz z Szarogrodu. J. Mars z Limanowy. A. Łokuciejowski z Łukawicy. Dr. R. Adamski z Jasła. T. Kowalski z Potulcu. J. Dankiewicz z Stanisławowa. T. Romanowicz z Krakowa.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 31 października. (Z izby handlowej.)

Table with financial data including exchange rates and interest rates. Columns include 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 zlr.', 'III. Listy dłużne za 100 zlr.', and 'IV. Obligacji za 100 zlr.'. Rows list various banks and securities like 'Banku hipotecznego galicyjskiego', 'Galicjskie listy zastawne', etc.

Table with financial data under 'V. Losy' and 'VI. Monety'. Rows include 'Losy miasta Krakowa', 'Losy miasta Stanisławowa', 'Dukat holenderski', etc.

Table with financial data under 'Wiedeń d. 31. października'. Rows include 'Anglo-austrjackie', 'Unionbank 210.50', 'Kolej Kar. Ludw. 213', etc.

Egzaminowanego maszynisty montera i zdolnego ślusarza do reperacji maszyn rolniczych poleca Biuro Komisowe Włodzimierza Wereszczyńskiego. Krakowska 15.

NA DZIEŃ ZADUSZNY. NABOŻENSTWA ZA UMARŁYCH zawierające przepisane przez kościół modlitwy, litanie, mszę św. niezapory oraz psalmy, wyszło nakładem księgarni K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie. Cena egz. 10 ct., z przesyłką poczt 15 ct.

20 parcel do sprzedania przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Monińskiego i Kazimierzowskiej. Blizsze informacje udzieli właściciel Emil Bertemilian Brajer.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy, przy ulicach Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Braj-ra, Kazimierzowska 37.

Dla pewnej renomowanej czeskiej Fabryki bielizny męskiej poszukuje się facjaka z doborową P. T. Publicznością stosunki

solidnego zastępcy dla Galicji, (jeśli można chrześcijanina), zamieszkałego we Lwowie. Reflektanci, którzyby się podjęli zastępstwa za prowizją, a w tym dziele już pracowali, mają pierwszeństwo. Dobre referencje są pożądane. Oferty należy nadesłać pod U. F. 866 do: Annoncen Expedition von Haasen-stein & Vogler, Wien. 1100 3 3

Prawda trwa najdłużej! Jak długo nasz zapas starczy, sprzedajemy my począwszy od dziś, po cenie nader niższej bo tylko po złr. 1-50 za sztukę obrzabio wielkie, nadzwyczajnie grube, szerokie i nader trwałe

Dery na konie z bordurami kolorowymi. 150 cm. długość, 130 cm. szerokość, nadzwyczajnie grube, prawdziwie niezwykłe. Dery te są w dwóch gatunkach: I. gatunek złr. 1-50, II. gatunek bardzo delikatny złr. 1-75 za sztukę.

Złote dery flakerskie w 6 różnokolorowe pasy i z bordurami kompletne, wielkie. 195 cm. długość, 130 cm. szerokość, po złr. 2-80 — zaś 195 cm. długość, 158 cm. szerokość, bardzo delikatne złr. 3- — za sztukę. Dery te szczególnie poleca dla właścicieli fiaków Waarenhaus zur Monarchie Wiedeń, III. Hintere Zollamstrasse 9.

NB. Uprasza się na adres dokładnie uważać, gdyż wszystkie inne podobne ogłoszenia są tylko naśladownictwem. Towar wymagającym nieodpowiadający odbiera się bez trudności, a pieniądze zapłacone bywają zwracane. 1502

Handel towarów korzennych KAROLA BAŁLABANA WE LWOWIE poleca

Wyśmienitą bryndzę jesienną, Świeże masło deserowe, Ogromentalni dojrzali, cieszyński, Ugi imperial, limburgski, zielony, Roquefort, MUSTARDA kremśka, Śliwki tureckie.

St. Markiewicz we Lwowie, w Rynku l. 42 poleca świeżo:

Pigwy tokajskie po 40 ct. kilo. Winogrona fesałskie. Marony włoskie. Jabłka tyrolskie. Figi sultańskie. Daktyle marokańskie i egipskie. Kawior astrachański. Musztardę kremśką i inną. Kwiczoły. Kuropatwy. Jarzabki i t. p.

Okowite z odstawą do stacji kolejowej w miesiącach od listopada do maja, kupuje Louis Weiss, Lwów, ul. Kopernika 8. Na zaskawie zapytania odpowiadam na technicznie. 3288 12-10

Geld erhalten Civil- u. Milit. Wurzener sind in das Wirtshaus von 300 fl. anfang 1-10 Jahre, event. in die Raten zu zahlen. P. Gmür, Credit-Gesellschaft. Gras.

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RĄTY we WIEDNIU i na PROWIN'JI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gofr. Crumer. Wili. Majer we Wiedniu od złr. 350, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm złr. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł. do 600 zł. 1560 5-9 Clavier-Verschleiss u. Leib-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

Franciszek Titl skład fabryczny sukien i towarów wełnianych w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19 poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jako też dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. Wzory bezpłatnie. — Założony r. 1842. — 3357 8-40

Do sprzedania piękny majątek w horodeńskim powiecie, zawierający 301 morg. najwoborniejszego czarnoziemiu i 70 m. pięknego lasu. Czystego dochodu jest 3500 zł. Ostatnia cena 52000 zł. gotówką potrzeba 20000 zł. — Budynek dobre. Szczęgółów udzieli A. Teodorowicz Lwów, ulica Kopernika 26. 3466

Weltberühmte Maroni von Lovrana eigener Production liefert nach allen Postämtern der Osterranar. Monarchie und Deutschland in Po paquets franco gegen Nachnahme a fl. 1-80 kr. Postpaquet. Versandt aller Gattungen Südfrüchten. 3251 Ferd. Persich, Triest, Via Stadion Nr. 6.

Piękny podarunek na Święta! Tylko po 4 złr. 50 cent.

sprzedajemy od dzisiaj garnitur stołowy z prawdziwego c. k. uprz. dla całej Europy patentowanego srebra Fenks, który pozostaje zawsze jak prawdziwe 18-tutowe srebro białym, w c. k. patent. puderku pięknie przechowywany, skł dający się z 6 noży stołowych o wstawionych klingach stalowych, 6 łyżek stołowych z koroną, 6 widelców stołowych z jednej sztuki z koroną, 12 sztuk łyżeczek do kawy z koroną, 1 dawonka stołowego pięknie rzeźbionego, wszystkie 31 sztuk razem sprzedajemy tylko za 4 złr. 50 ct. Przesyłki do wszystkich części świata uskutecznią się za poprzednim nadaniem kwoty lub za pobraniem pocztowym. Łaskawe zamówienia należy adresować do Central-Expeditons-Verwaltung, Wien, II. Untere Augartenstrasse, 35 R."

PLASTER THAPSA PP. LEPEARDRIEL-REBOULLEAU KTÓRZY SĄ JEGO WYNAŁAZCZAMI Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytorium Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pancerzowego, etc., etc. Jest to znakomity środek z powodu pomysłnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany. Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusnością lekarstwu mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy w każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikokolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera; w KRAKOWIE w aptekach pp. Rejtyka, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. 1689

Za stałem wynagrodzeniem miesięcznym i prowizją poszukują się osoby poważne dla wszystkich miejsc na prowincji, dotąd nie mających zastępstwa — do rozprzedaży ustawą dozwolonych losów państwowych z spłatą w ratach. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia uprasza się odesłać do Bank und Wechselgeschäft „Mercur“ in Reichenberg.

NIEPRZEMAKALNE 3442 LODEN i suknie guniowe z loden z najlepszej styryjskiej wełny w naturalnych kolorach brunatnym, popielatym lub czarnym. Lekki płaszcz na słońce z kapuzą 7 złr. do polewania lub podróży z kapuzą 10 „ 50 c. cesarski lub okrywka z kapuzą 12 „ 20 „ Wyśmienity watawony menżyków 16 „ do 32 zł. Styryjskie sakkó lub jupka 10 „ 20 „ Całe ubranie męzkie 20 „ 32 „ Damskie żakiety lub paltoły 10 „ 20 „ NIEPRZEMAKALNE KAPELUSZE z LODEN dla mężczyzn, pań i dzieci 2 złr. 50 ct. do 4 złr. Wszelkie gatunki męskiej i damskiej loden, modelowane materiaje loden na metry lub w dowolnych sporządzonej ubraniach zastelnie i spieszenie wysyła za pobraniem pocztowym handel sukna Joh. Günzberg, w Graz (Styrja).

Ważne dla Dam! Zaopatrzysz mój magazyn TOWARÓW BŁAWATNYCH i PŁÓCIEN na obecny sezon w świeży i piękny wybór Towarów wełnianych i bawełnianych, oraz w różne artykuły w zakres handlu tego wchodzące, sprzedaje po cenach stałych i niskich, a przy każdym zakupie za gotówkę 10% opustu. Przyjmuję zamówienia na gotowe suknie damskie i kofe-keje. Polecając się do usług Roman Woyczyński we Lwowie, plac Marjański l. 10. 3402 4-10

Obwieszczenie. Gmina miasta Sambora, licząca 13 500 mieszkańców a mająca stałą załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, z siedzibą c. k. komendy rezerwowej i nerbowniczej tudzież c. k. sądu obwodowego, c. k. powiatowej dyrekcji skarbu, c. k. starostwa, c. k. wyższego gimnazjum, szkoły wydziałowej męskiej i szkoły żeńskiej, wydzierżawi propinację piwną, miodową i wódczaną wraz z dodatkiem gminnym, tudzież lokal na ten cel przez gminę wynajęty, jak niemniej realność w ogrodzie miejskim, najwięcej fiarującemu na lat trzy od 1. stycznia 1888 począwszy przez publiczną licytację, a to albo wszystkie przedmioty razem, albo też każdy przedmiot z osobna. Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się: I. Za całą propinację, a to: a) za wyłączne prawo wyszynku wraz z lokalem i realnością w ogrodzie miejskim 21.157 zł. 20 ct. b) za prawo poboru dodatku do podatku gminnego 14.954 zł. 80 ct. Razem 36.112 zł. II. Za propinację wódczaną, a to: a) za wyłączne prawo wyszynku wraz z lokalem 15.192 zł. b) Za prawo poboru dodatku do podatku gminnego 7.296 zł. Razem 22.488 zł. III. a) Za propinację piwną 8.742 zł. b) Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa 4.370 zł. Razem 13.112 zł. IV. a) Za prawo propinacji miodowej 175 zł. b) Za prawo poboru dodatku gminnego od miodu 87 zł. Razem 262 zł. V. Za realność w ogrodzie miejskim 250 zł. Licytacja ta odbędzie się dnia 16. listopada 1887 od godziny 10. przed południem, a to ustnie lub z podaniem pisemnych ofert, które ostatnie tylko do godziny 12. w południe przyjmowane będą. Wadium wynosi 10% ceny wywołania. Warunki licytacji przejrzyć można w tutejszej registraturze. Sambor dnia 14. października 1887.

Nowość! Często skarżono się na tę wadliwość, iż pisząca publiczność nie mogła otrzymywać ulubionej sorty piór w dowolnej wielkości i twardości, lecz musiała się zgodzić niejednokrotnie na pióra o całkiem innej nie przypadającej jej do upodobania formie, Karol Kuhn & Co. mają nadzieję, iż uczynili zadość tej potrzebie, gdyż sporządzili nową serję piór (t. zw. Sortiments Serie), które nie tylko z powodu nadzwyczajnej wybornej jakości, lecz także dla tego zyskać sobie powinny ogólne uznanie i sprawić zadowolenie, że jedno i to samo pióro jest do nabycia w trojakiej wielkości, każda zaś wielkość w trojakim stopniu elastyczności, wreszcie każda z tych form z rozmaitymi znowu końcami. Pudełeczka z próbkami można otrzymać po cenie 25 ct. Karol Kuhn & Co. we Wiedniu. Skład fabryczny: Stefansplatz 6.

Najlepszy koniak jest KONIAK „CURLIER“ firmy 1766 Courvoisier & Curlier freres w Cognac (istniejący od roku 1828). Reprezentant: Ludwik Reicher, we Wiedniu, I. Riemergasse 15.

Pierwsze nagrody 3 medale złote | Uwienzione nagrodami | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne przez Wys. ces. król rząd. Wylęcz uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne WALECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi chroniące od przeciągu powietrza. z bawelny, polskierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to: Cylindry do okien: białe 5 ct. za metr czerw.-brunat. i dęb. 9 i 14 ct. Cylindry do drzwi: białe 7 1/2 i 13 ct. za metr czerw.-brunat. i dęb. 9 i 14 ct. Zaopatrzenie okna średniej wielkości w watki białego kol wypada najwyżej 50 o. Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi o tem przesłania odpowiadającej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien tak, że bynajmniej nie przeszkadza otwieraniu lub zamknięciu takowych We Wiedniu Kolocetrating nr. 12. w c. k. nadwornym składzie fabrycznym J. Popelarski Ochrona przeciw o k. liwanat nadworny waleczków od przeciągu powietrza. Największa oszczędność drzewa.

Nowo urządzony 1541 HANDEL HERBATY chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Marjański l. 10. poleca zbioru majowego: 1/2 kilo Congo Nr. 1. zł. 1 60 1/2 kilo Pecco Nr. 6. zł. 3- Souchong czarna 2. „ 2- Karawanowa „ 7. „ 4- Souchong czarna najprz. „ 8. „ 6- zbiór majowy 3. „ 3- Gumpow per. „ 9. „ 3- Kaysow „ 4. „ 4- „ przed. „ 10. „ 4- Melange de Lond. 5. „ 4- Wylewki herbaciane 1/2 kilo złr. 1-30 — z najlepszych herbat złr. 1-60 Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.

Ogłoszenie konkursu. Celem nadania stypendjów z fundacji pod nazwą: „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“, ogłasza się niniejszym konkurs. Stypendja te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników s. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowych, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendjów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacji. Każde stypendjum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr. każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych. Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendjów, winni wnieść podania swoje na ręce przelozonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada b. r. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nado winni ubiegający się o te stypendja, przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem s. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendjum, jako krewnego s. p. fundatora znają i uważają. Ci natomiast, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendjów, winni dotyczące własności swoje wiarogodnie udowodnić. Stypendyści powyższej fundacji, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendja jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem. We Lwowie, dnia 21. października 1887. Grott.

Książęco-brunszwicka Loterja krajowa przez państwo przyzwolona i gwarantowana. Ta 103 Loterja krajowa obejmuje: 98.000 losów a między temi 1 premię i 49 000 wygranych; zatem połowa wszystkich losów tej Loterji wygrywa, a najwyższa wygrana tycho, która w 6. klasie się mieści, wynosi w razie pomysłnym: 500.000 Marek! Specjalnie wygrać można w 6. klasie: 1 premię 300.000 marek, jak też 31.000 wygranych, mianowicie: 1 w wysokości 200.000 marek, 1 w wysokości 100.000 marek, 1 w kwocie 80.000, 1 w kwocie 50.000, 1 w kwocie 40.000, 1 w wysokości 30.000, 4 po 20.000, 20 po 10.000, 50 po 5.000, 100 po 3.000 marek itd. Losy oryginalne do 6. klasy, których ciągnięcie rozpoczyna się dnia 7. listopada a kończy się 1. grudnia b. r. poleca po cenach urzędownie ustanowionych (włącznie ze stemplem) za 1 cały los po marek 126.—, złr. 77 30 ct. za pół losu „ „ 63.—, „ 38 65 ct. za ćwierć losu „ „ 31.50, „ 19 35 ct. za jedną ósmą losu „ „ 15.75, „ 9 70 ct. i rozsyła tylko za nadesłaniem ofrankowanem kwoty zalicznej Herm. Kohlstock w Braunschweig główny kolektant książęco-brunszwickich losów krajowych. (Adres listów i przekazów pocztowych HERM. KOHLSTOCK, BRAUNSCHWEIG). Uwaga: Urzędową listę ciągłości otrzyma każdy z moich klientów bez poprzedniego żądania. Urzędowy plan tej loterji rozsyłam na żądanie franco, bez wynagrodzenia. 3460 (5 2)

Skład płócien i stołowej bielizny e. k. uprzyw. fabryki ED. OBERLEITHNERA SYNÓW we Lwowie, plac Marjański l. 8, dom księcia Ponińskiego, poleca po stałych cenach — en gros et en detail wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki założonej w roku 1817. Największa Przędzalnia w Austrii. Cennik fabryczny na żądanie franco. — Pp. kupecom odpowiedni rabat. F

WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN i FISHARMONII polecają Sz. Publiczności Seyfarth i Czajkowski we Lwowie, Rynek 24. (Skład fortepianów nad księgarnią.) 3470